Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok IV. Katowice, 12 października 1928 r. Nr. 15

Ogniskowiec

DWUTYGODNIK

Komisji Śląskiej Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych

Redakcja i Administracja Katowice, ulica Andrzeja Nr. 6. Nr. telefonu 9-26.

Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia. Ogłoszenia: Cała strona 120 zł, $^1/_2$ strony 70 zł, $^1/_4$ strony 40 zł, $^1/_8$ strony 25 zł, $^1/_{16}$ strony 14 zł.

Dla członków Zw. P. N. S. P. w Woj. Śl. obowiązk. prenumerata 6.- zł rocznie, dla niečzłonków 10.- zł

PAŃSTWOWY INSTYTUT PEDAGOGICZNY.

W bieżącym miesiącu nastąpi otwarcie Instytutu Pedagogicznego w Katowicach. Pragnienia nauczycielstwa śląskiego, które już od dłuższego czasu odczuwało żywo potrzebę wyższej uczelni pedagogicznej, spełniają się. Mamy posiadać Instytut, który wbrew tendencjom niektórych jednostek ma krzewić na zachodnim krańcu Rzeczypospolitej wyższą kulturę pedagogiczną wśród nauczycielstwa różnych typów szkół, a częściowo ma swą nauką oddziaływać i na miejscowe społeczeństwo. Uczelnia nowopowstająca, to nietylko odpowiednik podobnej instytucji po drugiej stronie granicy, w Gliwicach, lecz ma to być zarazem instytucja, którаby żywo zajmowała się potrzebami szkolnictwa śląskiego, którego rola wychowawcza ma tak doniosłe znaczenie dla państwa.

Instytut Pedagogiczny w Katowicach nie ma na celu produkcji kandydatów do zawodu nauczycielskiego, jego zamierzeniem jest przedstawić zagadnienia pedagogiczne w świetle pojęć naukowych, i w ten sposób odciążyć nauczycielstwo z balastu dźwiganych tradycją nawyknień. Trzeba z istniejących kadr nauczycielskich stworzyć nowe typy, któreby odpowiadały i harmonizowały z wyższą kulturą współczesnej doby demokratycznej.

Powołanie do życia Instytutu Pedagogicznego w Katowicach ma dla nauczycielstwa jeszcze inne znaczenie. Katowice, stolica województwa, nie posiadają dotąd żadnego zakładu kształcenia nauczycieli. Uwzględniając potrzeby szkolnictwa zachodnio-kresowego, kształcenie nauczycielstwa na Śląsku winno sięgać najwyższej normy, jaką określa Ministerstwo dla wykształcenia powszechnego nauczycielstwa Stąd Katowice na wzór Warszawy, Krakowa, Lublina winny posiadać państwowe dwuletnie pedagogjum dla należytego zaspokojenia potrzeb szkół najwyżej zorganizowanych, t. j. szkół 7 i 8 klasowych. Istnienie jednej uczelni stwarza dogodniejsze warunki dla drugiej, to też dążeniem zarówno władz szkolnych, jak i organizacyj nauczycielskich winno być stworzenie w najbliższym czasie w Katowicach dwuletniego pedagogjum dla kształcenia nauczycieli. Również seminarja nasze winny skończyć już z systemem równoległego kształcenia ogólnego i zawodowego swych wychowanków, natomiast rozszerzyć ogólne wykształcenie do pełnych lat pięciu, szósty zaś rok przeznaczyć na kształcenie wyłącznie zawodowe o programie jednorocznego pedagogjum. Nie ulega wątpliwości, że Instytut Pedagogiczny w Katowicach stwarza także podstawę do szerszego traktowania kształcenia nauczycieli na wyższych kursach nauczycielskich.

Cele i zadania Instytutu Pedagogicznego muszą być stosownie do bogatego życia w tej dzielnicy bardzo szerokie. Śląski Instytut Pedagogiczny winien grupować około siebie wszystkie jednostki, które w jakikolwiek sposób pragną nad rozwojem szkolnictwa praktycznie czy teoretycznie pracować. Tu winny się skoncentrować wszystkie wysiłki nauczycieli około ulepszenia organizacji szkoły, stąd winna płynąć zachęta do nauczycielstwa do poznania dziecka, jego potrzeb fizycznych i umysłowych, do stosowania lepszych form nauczania.

Czem może być Instytut, krzewiący zdrową myśl pedagogiczną, dla Śląska, zdają sobie z tego sprawę ci, którzy tak zapamiętale o opanowanie ducha jego walczą. Chcieliby oni zbudować Instytut na własnem podwórku, by pod wpływem zatęchłej w nim atmosfery, nie był zdolny krzewić tych pojęć, które odradzają ludzi i tworzą z nich pionierów nowych i lepszych idei.

Wytaczają oni najcięższe kolumbryny, wymyślają skandale i walkę z Kościołem, stają się szalbierzami idei, które w błocie własnego kłamstwa depcą. A może oni nie wiedzą, co czynią, więc Instytut umysł ich oświeci, wprowadzi w atmosferę prawdy i troski o rozwój młodego narodu, o jego zdrowie fizyczne i moralne, o jego zmysł samozachowawczy, obronny i twórczy. Osiągając to, Instytut spełni nietylko wzniosłe, ale i trudne zadanie.

Śląsk dla rozwoju Instytutu, dla krzewienia kultury pedagogicznej i wyższych form organizacyjnych szkoły stanowi bardzo podatny teren, to też z całem uznaniem należy podnieść troskę W. O. P. a w szczególności p. Naczelnika dr. Ręgorowicza o utrzymanie i rozwój tej instytucji.

S-ka.

ROLA SPOŁECZNA NAUCZYCIELKI NA ŚLĄSKU.

REFERAT WYGŁOSZONY NA ZJEŹDZIE WOJEWÓDZKIM Z. P. N. S. P. W KATOWICACH.

(W streszczeniu).

Rola społeczna nauczycieli, w dziedzinie doskonalenia się ludzkości, dziś już jest uznawana przez ogół, a na dowód zaufania miarodajne czynniki: rząd i społeczeństwo powierzają im bez zastrzeżeń nietylko wychowanie młodego pokolenia, lecz także urabianie dorosłych w myśl interesów państwa. Natomiast znaczenie nauczycielek jest niedoceniane, szczególnie zaś w województwie śląskiem.

Na zapytania: czy rzeczywiście nauczycielki są niepotrzebnym balastem, czy rzeczywiście stanowią one czynnik, który z braku innego należy tolerować, czy rzeczywiście nie nadają się one do spełniania takiej samej pracy, jaką wykonują nauczyciele, tylko na innym terenie, możemy odpowiedzieć, gdy zanalizujemy stosunki społeczne kobiet, w związku z potrzebami społeczeństwa i państwa w demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej, która, pomiędzy innemi prawami, gwarantuje pełnoletnim obywatelom wolność zrzeszania się i zakładania związków, jak również i współudział w rządach i odpowiedzialność za rozwój państwa. Czy jednak są wszyscy odpowiednio przygotowani do tego zadania?

Chociaż od najdawniejszych czasów, duchowieństwo i szlachta, a od XIX wieku wszyscy mężczyźni brali udział w życiu społeczno-politycznem, to jednak wielu jest jeszcze mężczyzn, którzy nie mają jasno skrystalizowanego poglądu na sprawy państwowe i nie postępują samodzielnie, lecz dają się powodować demagogom i agitatorom politycznym.

Cóż więc dziwnego, że szerokie masy kobiet, które aż do powstania wolnej Polski nie odgrywały bezpośrednio żadnej roli w życiu społeczno-politycznem, nie są należycie społecznie wyrobione. Jako istoty wrażliwsze od mężczyzn, bardziej uczuciowe, bierne, ulegające sugestji wyższych jednostek przedstawiają podatny materjał na wszelką agitację. Posiadając równouprawnienie polityczne, mogą one szkodzić interesom państwa przez oddanie swych głosów na listy niezgodne z ideologją państwową. Szczególnie tu na Śląsku, gdzie mniejszość narodowa stanowi pokaźną siłę, musimy nietylko podniecać, tkwiące w piersiach kobiet, uczucie narodowe, lecz przedewszystkiem nauczyć je pracować twórczo dla dobra państwa i to nietylko w ciasnem kółku rodzinnem, lecz także na terenie organizacyj społecznych. Kobiety bowiem stanowią większość ludności w kraju. Kto ma uspołeczniać kobiety, mężczyźni czy kobiety? Sądzę, że kobieta prędzej może znaleźć właściwe środki, zmierzające do wykształcenia kobiet.

Z pośród kobiet, najlepiej nadają się do tego zadania nauczycielki, jako osoby teoretycznie i praktycznie wykształcone. Jeszcze za czasów niewoli podtrzymywały nauczycielki ducha narodowego, narażając się niejednokrotnie na szykany władz. Po odzyskaniu wolnej Ojczyzny, ofiarowały chętnie swe siły. Na Śląsku, pomimo, że ludność odnosi się nieufnie do przybyłych nauczycielek, pracowały i pracują one nadal, często nawet z poświęceniem. To też niesłuszną jest opinja, jaka wytworzyła się na Śląsku, że nauczycielka nie stoi na wyżynie zadania.

Jeżeli tu i ówdzie znajdują się nauczycielki nie spełniające należycie swych obowiązków, to władze mają możność pociągnąć je do odpowiedzialności, a nawet usunąć, ale nie wynika z tego, aby uogólniać sporadyczne wypadki i wyrządzać krzywdę ogółowi nauczycielek. Wszak poważna część nauczycielek, to jednostki pełne zapału, pracujące w szkole i poza szkołą od chwili objęcia swych obowiązków w szkole polskiej na Śląsku. Praca ich, to szereg wysiłków, nie posiadały bowiem żadnych wzorów, wytycznych, planów, środków, odpowiednich mieszkań, a jednak szły i idą naprzód z zaparciem się siebie w tem przekonaniu, że słuszna sprawa i sprawiedliwość zwyciężyć musi. Nie tracąc nadziei, starają się one zawładnąć każdą komórką życia społecznego. Obliczają one własną pracę, jak każdą inną na bliższą i dalszą metę i prowadzą ją w szkole i poza szkołą, między małoletniemi i dorosłemi.

Za pośrednictwem różnych środków wychowawczych koncentrujących się w szkole jak bibljotek szkolnych, opiek klasowych, rad rodzicielskich, przedstawień szkolnych, uroczystych obchodów i t. d., starają się nauczycielki uspołeczniać szerokie masy kobiet. Lecz wpływ ten jest niewystarczający i musi być uzupełniony pracą w organizacjach kobiet.

Dotychczasowa oświata pozaszkolna wymagała od nauczycielek i innych inteligentnych kobiet bardzo wielkich wysiłków, dając im wzamian nieproporcjonalne do nich rezultaty, z powodu niekorzystnych warunków i nieodpowiednich metod pracy.

Rozbicie w obozie politycznym polskim wywołało także niejednolitość i rozdrobnienie w towarzystwach kobiecych. Wzajemne zwalczanie się towarzystw pochłaniało wiele energji i czasu, przeszkadzało pracy społecznej. Kobiety żądały od organizacyj filantropji, urozmaicenia życia, ale nie poważnej pracy. Umiejętności jak: język polski, historja i geografja Polski, oraz nauka o Polsce współczesnej, uznawane przez nas za najważniejsze ze względów obywatelskich, nie przedstawiały dla nich realnej korzyści, a nawet uważane były za zbyteczne.

Słyszy się często, że przyczyną małego zainteresowania się ogółu kobiet i udziału ich w pracy naukowej i obywatelsko-społecznej jest nieumiejętne jej prowadzenie.

Sądzę, że przyczyna tkwi gdzieindziej. Dawid w dziele „Inteligencja, wola i zdolność do pracy” zaznacza, że człowiek naogół myśli nawykowo i pracuje automatycznie, a zmienia swój sposób myślenia i działania, o tyle, o ile zmuszają go do tego skomplikowane warunki życia. Chęć zaspokojenia potrzeb życiowych powoduje dążenie do zdobycia koniecznych wiadomości. Na poparcie tego słusznego poglądu możemy znaleźć wiele przykładów i na terenie Śląska.

Mężczyźni zajmujący stanowiska w urzędach państwowych, komunalnych, w polskich placówkach przemysłowych i handlowych, lub innych przedsiębiorstwach zarobkowych, zmuszeni zewnętrznemi warunkami, potrafili w krótkim czasie nauczyć się nietylko wiadomości technicznych, lecz także literackiego języka polskiego i zaznajomić się z zagadnieniami współczesnego życia polskiego. Kobiet, znajdujących się w podobnych warunkach jest bardzo mało. Przeważna ich ilość pędzi żywot, jak za dawnych czasów, a nieuświadomiona o swej roli, w zmienionych warunkach społeczno-politycznych, o ważności swego czynnego udziału w życiu społeczno-politycznem zachowuje się raczej biernie i łatwo ulega wpływowi przeciw-państwowej agitacji. Aby temu zjawisku zapobiedz należy od kobiet szukających zarobkowania wymagać wykształcenia społeczno-obywatelskiego, a powtóre wytworzyć taką formę oświaty, która odpowiadałaby ich zainteresowaniom i dawała im realne, materjalne zyski, a przytem kształciła na członków społeczeństwa i państwa. Doświadczenie wskazało, że taką formę oświaty stanowią kursy fachowe. Podstawą pracy oświatowo-społecznej powinny być zatem kursy fachowe, połączone z odczytami, wycieczkami, wieczornicami i uczciwemi zabawami.

Kursy takie dadzą wielorakie korzyści. Nauczą kobiet oszczędności, zarobkowania, pogłębią ich sposób myślenia i wychowają je po obywatelsku, a nauczycielkom ułatwią poznanie słuchaczek i umożliwią zastosowanie odpowiednich środków kształcenia. Kursy dlatego stanowią wyższą formę oświatową, niż przygodne wykłady i odczyty, ponieważ opierają się na zainteresowaniach kobiet i pozwalają na dłuższe oddziaływanie nauczycielek na słuchaczki, na wytworzenie korzystnej atmosfery pracy i wychowania w duchu polskim. Odczyty (jako dodatek) wygłoszone przez obce prelegentki ożywią, pogłębią i urozmaicą pracę, wycieczki zapoznają słuchaczki z różnemi formami życia w Polsce, wieczornice i zabawy nauczą godziwej rozrywki i uprzyjemnią życie.

Do realizacji tego planu potrzeba fachowo wykształconych sił nauczycielskich i środków finansowych.

W tym wypadku powinien rząd przyjść z pomocą. Zdolne nauczycielki należy kształcić na kilkutygodniowych kursach, a dłuższe zajęcia pozaszkolne powinny uprawniać do zmniejszenia obowiązkowych godzin w szkole. Kursy takie należy zakładać albo na gruncie neutralnym albo na terenie organizacyj, przejętych ideologją państwową.

Aby praca nasza wydała upragnione rezultaty musimy dążyć do konsolidacji towarzystw. Nadmierna ilość towarzystw żeńskich nietylko obciąża nauczycielki finansowo, ale wyczerpuje fizycznie. Nauczycielki zrzeszone przy Z. P. N. S. P. na terenie województwa śląskiego należą do wszystkich towarzystw społecznych, kościelnych, oświatowych i biorą w nich czynny udział.

Mimo tak trudnych i niekorzystnych warunków, wśród których nauczycielki na Śląsku pracują, musimy skonstatować fakt, że wysiłki ich nie poszły na marne. Stosunkowo bowiem dobry wynik wyborów, jakoteż i wpisów do polskiej szkoły na Śląsku w znacznej mierze jest dziełem grupy społecznej, której na imię „Nauczycielka Śląska”.

POSTULATY UPOSAŻENIOWE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Ze zbliżającą się sesją jesienną Sejmu w Warszawie staje się coraz aktualniejszą i nader żywą sprawa podwyżki płac pracowników państwowych. Jak wiadomo, żądanie podwyżki płac od 1 lipca o 25% zarówno Rząd jak i większość Sejmowa odrzuciła z motywów braku pokrycia budżetowego. Głównym powodem takiego obrotu sprawy było uzależnienie podwyżki z uchwaleniem nowych podatków. obciążających głównie drobnych rolników. Nie wdając się w istotę rzeczy, czy nowy podatek byłby słuszny czy nie, związki zawodowe wypowiedziały się przeciw łączeniu sprawy podwyżki z nałożeniem nowych podatków. Uczyniły to dlatego, bo uważały, iż płace pracowników państwowych są koniecznością państwową i winny znaleźć pomieszczenie w normalnym budżecie. W innym wypadku pracownicy państwowi łatwo stali by się żywiołem znienawidzonym przez szerokie rzesze podatników.

Obecnie postulat związków zawodowych domaga się podwyżki płac od 1 października o 25% i wstawienia odpowiednich sum do budżetu na rok przyszły.

Postulat ten uzasadniają między innemi następujące obliczenia: Od 1 stycznia 1926 r. zostało zawieszone działanie mnożnej, a nawet ustawa sanacyjna obniżyła płace o 4½ — 6%. W ciągu 2½ lat mnożnej nie podnoszono, jedynie dwukrotnie podniesiono płace: Pierwszy raz uczyniono to drogą podwyżki o 10% od listopada 1926 r., drugi raz przez wypłacanie zasiłku 15%-ego od 1 stycznia 1928 r. Podwyżki te przeliczone na mnożną dają następujący obraz:

Od grudnia 1925 r. aż do listop. 1926 r. mnożna pozostała bez zmiany w wysokości 43, następnie wskutek 10%-ej

podwyżki podniosła się do 47,3, od czasu zaś stosowania 15%-ego zasiłku wynosi 54,4. Gdyby regulacja płac dokonywała się co miesiąc, zgodnie z wykazami drożyźnianemi Gł. Urzędu Stat., to dziś mnożna wynosiłaby 59. Jak obliczają, ta stała redukcja płac pracowników państwowych w ciągu 2½ lat, uwzględniając podwyżki, wynosi sumę 418,5 milj. zł., która to suma równa się niedopłaconej części podatku majątkowego. W ten sposób nieściągnięty podatek majątkowy zapłacili pracownicy państwowi, a sumy te obraca dziś Rząd na inwestycje.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, do której należą takie organizacje jak: związek zawodowy pracowników kolejowych, poczty, nasza organizacja Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich i inne powzięła na dorocznem plenarnem zebraniu w czerwcu br. między innemi także szereg uchwał w sprawie ubezpieczenia emerytalnego. Komisja Porozumiewawcza stanęła na stanowisku oparcia praw emerytalnych pracowników państwowych na podstawach ubezpieczenia, t. zn. utworzenia odrębnego funduszu emerytalnego pracowników państwowych, zorganizowanego na gruncie samorządu.

W stosunku do obowiązującej dziś ustawy emerytalnej Komisja Porozumiewawcza domaga się jak najszybszej jej nowelizacji w kierunku zabezpieczenia ciągłości ubezpieczenia i zachowania nabytych praw przy przejściu pracowników ze służby prywatnej i samorządowej do państwowej i odwrotnie. Za najpilniejszy swój postulat uznaje Komisja: a) ustalenie minimum zaopatrzenia emerytalnego, b) zwolnienie emerytów od opłat emerytalnych, c) w razie nieszczęśliwego wypadku przyznania zaopatrzenia emerytalnego niezależnie od uprawnień, wynikających z zabezpieczenia na starość lub na skutek normalnego zużycia organizmu, d) zaliczenie czasu służby samorządowej i pracy zawodowej w całości do wysługi emerytalnej, c) przyznanie pracownikom, którzy nie nabyli praw emerytalnych, w razie ich zwolnienia, odprawy w wysokości jednomiesięcznej płacy za każdy rok przepracowany (według pragmatyki naucz. najwyższa odprawa wynosi pięciomiesięczną pensję).

Kwestja uposażeniowa staje się pilną na całym terenie Rzplitej. Jesień wykazuje w pełni, że uposażenie pracowników państwowych jest niewystarczające. Zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby i konieczność zaopatrzenia w odzież i prowianty na zimę czynią zagadnienie bytu pracowników państwowych w liczbie około ćwierć miljona nader poważnem. Liczba pracowników państwowych, wymagających pomocy i skala ich potrzeb jest tak duża, że czyni zagadnienie poprawy bytu nietylko poważnem zagadnieniem skarbowem, lecz i zagadnieniem, sięgającem w głębię stosunków społeczno-gospodarczych w Polsce. Stąd położenie ich nie powinno być obojętne i największym producentom w kraju.

PROPAGANDA SYSTEMU DALTOŃSKIEGO W POLSCE.

W czasie wakacyj w pierwszej połowie sierpnia bawiła przez dwa tygodnie w Polsce wycieczka pedagogów angielskich pod przewodnictwem dr. Kimming'a, prof. uniwersytetu w Cambridge. Przybyła ona na zaproszenie Ministerstwa W. R. i O. P., aby zapoznać się ze szkolnictwem polskiem, przedewszystkiem jednak, aby propagować u nas system daltoński w szkołach różnych typów. W Anglji bowiem istnieje Dalton Association, które podjęło się szerzenia systemu daltońskiego nietylko w kraju, ale i zagranicą.

Przed przyjazdem wycieczki w „Wychowaniu Nowoczesnem" ukazały się drukiem w streszczeniu referaty angielskich uczestników wycieczki, na podstawie których miała się rozwinąć dyskusja na konferencjach z nauczycielstwem polskiem (wykaz referatów podany w rubr. „Czasopisma"). Na podstawie sprawozdania „Ogniwa" podajemy kilka ciekawych szczegółów i informacyj z wycieczki.

Goście angielscy przy zwiedzaniu wystaw szkolnych okazywali wielkie zainteresowanie pracami dzieci i młodzieży, zapytywali o środki wychowawcze, kontakt z dziećmi i obserwacje nad młodzieżą. Żywo zajmowali się też pracowniami geograficznemi, przyrodniczemi i fizycznemi oraz robót ręcznych i rysunków. Z informacyj nauczycieli angielskich wynika, że:

1. liczba dzieci w grupie daltońskiej nie przekracza 35—40;
2. obowiązuje raczej minimum, nie maximum programu i wymagań zarówno od dzieci, jak i nauczycieli;
3. nauczyciel pracuje tyle godzin dziennie, ile dzieci w szkole przesiadują t. j. zasadniczo 4 godz. dziennie;
4. szkoła zapewnia dzieciom maximum swobody i naturalności, zwalczając wszelką grozę nadzoru, sztuczności, pompy i teatralności.

System daltoński istnieje dopiero lat 8 i jako taki rewolucjonizuje cały ustrój i wygląd szkoły dotychczasowej, a wraz z nim też i stosunek nauczyciela do dziecka, dziecka do nauczyciela i dziecka do pracy — stara się też o zmianę społeczną w szkołach. I dlatego przeszkody w realizacji systemu daltońskiego są mniej więcej te same w Anglji, co i na całym świecie.

Naogół społeczeństwo angielskie wita z sympatją dążenia do reform pedagogicznych — za to opór najczęściej wychodzi ze sfer samych nauczycieli, których rutyna i byt materjalny często staje na przeszkodzie niezbędnemu, zwłaszcza w systemie daltońskim, entuzjazmowi nauczycieli i zamiłowaniu ich do prac wychowawczych i badań psychologicznych.

Doświadczenie poucza, że system daltoński w szkole i pracę indywidualną każdego ucznia może prowadzić nauczyciel tylko o tyle, o ile ma możność poświęcenia dostatecznej ilości czasu każdemu uczniowi, zwłaszcza na zupełnie swobodne i bezpośrednie obcowanie z uczniem. Maksymalna liczba uczniów na każdego nauczyciela nie może przekraczać 80, a najlepsze rezultaty osięga się z liczbą 50 — 60 uczniów we wszystkich klasach, które nauczyciel prowadzi w danej szkole przez 4 godziny dziennie. Kładąc nacisk na udostępnienie uczniowi jaknajdalej idących możliwości pracy indywidualnej, system daltoński musi zwalczać skłonność nauczycieli: do dostarczania uczniom wszystkiego, ograniczania do minimum samodzielnej twórczości ucznia. Nie jest tu parodoksem twierdzenie, że idealnym nauczycielem jest ten, który nic nie robi sam, ale za to umie zapoczątkować i zainteresować pracą całą klasę i każdego ucznia z osobna.

Nie ilość informacyj, danych przez nauczyciela, jest jego obowiązkiem, ale rozbudzenie w dzieciach i młodzieży świadomości, że życie jest skarbnicą, którą warto badać i odkrywać. Z tego też punktu widzenia daltończycy zwalczają bezwzględnie przeładowane programy szkolne i nadmiar prac pisemnych. Poprawianie wszystkich prac pisemnych przez nauczyciela jest zupełnie zbędne i nie daje żadnych rezultatów.

Uczeń pisze podobnie, jak i czyta i t. d.; dla wyćwiczenia i pogłębienia jego wiedzy i umiejętności ze strony nauczyciela wymagana jest raczej ogólna pomoc i wskazówki w nawiązaniu do zauważonych, a samodzielnie nie poprawionych błędów ucznia.

Klasa zamiast przymusowej, jednakowej pracy dla wszystkich musi być przetworzona w laboratorjum, bibljotekę, w której każdy uczeń ma możność pracy indywidualnej lub zbiorowej pod kierunkiem lub bez nauczyciela.

Co do organizacji pracy w szkole, obowiązuje zasada produkcyjnej ekonomji czasu i wysiłków zarówno nauczyciela, jak i ucznia. Między innemi występuje zasada poszanowania przez władze szkolne dni wypoczynkowych młodzieży i starszych.

Co tydzień nie tylko niedziela, ale i sobota jest dniem całkowicie wolnym od zajęć. Ferje Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy obejmują miesięczny okres czasu.

Angielska szkoła średnia kształci młodzież po wyjściu ze szkoły elementarnej w zasadzie od 11 do 18 lat. Przejście ze szkoły elementarnej do średniej dokonywuje się na zasadzie egzaminu wstępnego z języka angielskiego i arytmetyki, oraz badań ogólnej inteligencji.

O DZIEŁA LITERACKIE O ŚLĄSKU.

(KONKURS LITERACKI).

W „Gazecie Urzędowej" Województwa Śląskiego (r. 1928 Nr. 14) ogłoszono Konkurs Literacki na utwór powieściowy, dramatyczny i książkę opisową o Województwie Śląskiem. Konkurs rozpisany został przez Śląskie Towarzystwo Literackie w Katowicach z Panem Wojewodą Śląskim, jako Prezesem na czele. Zadaniem Konkursu jest z jednej strony propagowanie Śląska wraz z całym splotem zagadnień i zjawisk, jakie reprezentuje, z drugiej strony udzielanie pomocy literatom polskim. Te cele zdecydowały o ujęciu warunków konkursu: w 1 punkcie „warunków konkursu" zastrzeżono, że temat powieści względnie utworu dramatycznego ma być związany z Górnym Śląskiem; — jest to jedyny warunek, jaki krępuje swobodę twórczą artysty. W tym samym bowiem pierwszym ustępie warunków stwierdzono, że „sposób ujęcia tematu pozostawia się indywidualnej inwencji autora".

Wprawdzie na innem miejscu autorzy konkursu wypowiadają życzenie, że „w szczególności pożądane jest wyzyskanie w wątku powieściowym, czy dramatycznym powstań górnośląskich z lat 1919 — 1921", lecz równocześnie informują, że „powieść lub utwór dramatyczny może traktować zarówno o stosunkach społecznych i całokształcie życia ziemi śląskiej w dobie obecnej, jak również o wypadkach zaczerpniętych z historji Śląska". W punkcie 4 „warunków" zaznaczono przytem dobitnie, że o przyznaniu nagrody za najlepszy utwór zadecyduje przedewszystkiem jego istotna wartość artystyczna. Żeby umożliwić pisarzom osiągnięcie odpowiedniego poziomu artystycznego, pozostawiono im w opracowaniu tematu zupełną swobodę.

Co do wysokości nagród, to te ostatnie przedstawiają się wcale pokaźnie. Nagrody za powieść o G. Śląsku i dramat poświęcony dzielnicy Śląskiej wynoszą po 12500 zł. — Co do książki opisowej, to tematem jej ma być całe Województwo Śląskie, przyczem wiadomości podane w książce, muszą być ujęte w przystępną, a zarazem wysoce artystyczną formę literacką. Oczywiście, intencją autorów konkursu jest, żeby ta książka opisowa traktowała jaknajwszechstronniej zagadnienia śląskiego życia. Najbardziej klasycznem ujęciem tematu, byłoby opisanie Śląska z punktu widzenia geografji fizycznej, prehistorji, historji, demografji, etnografji, historji sztuki i dziedzin gospodarczych. Mimo to, książka nie powinna mieć charakteru naukowego, lecz raczej artystyczno-popularny.

Ponieważ zgóry można sobie zdać sprawę z faktu, że pisarzy przygotowanych do zupełnie wszechstronnego ujęcia problemu jest niewielu, — przeto wcale nie wyklucza się udzielenia nagrody za książkę, w której pewne momenty będą dominowały nad innemi.

Chodzi przedewszystkiem o to, żeby opisy zawarte w tej książce, analiza krajobrazu i wszelkich form życia, zagadnienie psychiki ludu śląskiego, — oraz kwestje gospodarcze, wyłaniające z siebie doniosłe, niejednokrotnie tragiczne konflikty były ujęte w mocną formę pisarską i podane w doskonałej polszczyźnie. — Autorzy Konkursu są też zdania, że jeśli chodzi o kwestję opisu, o nasycenie go życiem, o związanie przyrody z człowiekiem, to nastąpić to powinno w znaczeniu siły wyrazu i poetyckiej tężyzny. Nagroda za książkę opisową o Śląsku wynosi 10000 zł.

Termin zgłaszania prac przy zachowaniu formalności ogłoszonych w wymienionym na wstępie numerze „Gazety Urzędowej" Województwa Śląskiego upływa w Październiku 1929 r. Nie wątpimy, że Śląski Konkurs Literacki osiągnie efektowne i wartościowe rezultaty — nie dzięki wysokim nagrodom, lecz przedewszystkiem dzięki niezmiernie interesującym motywom i wątkom pisarskim, jakich zaczerpnąć można z życia Śląska. Ciężki przemysł, huty, nawierzchnie kopalni, podziemne ganki, strugi wrzącego żelaza, huk maszyn i motorów, walki robotników o poprawę bytu, problemy narodowe, społeczne i gospodarcze, wiekowy ucisk polityczny i społeczny ludu śląskiego, życie wsi śląskiej, echa powstańczych walk — polskość ludu, jego kostjum i sztuka, jego duchowa kultura, wierzenia, przesądy i obyczaje rodzime, niejednokrotnie datujące z odległej przeszłości, — pejzaż okręgów rolniczych, stawy, bory rozległe, szachownice pól, — Beskidy Śląskie, nadzwyczaj barwna kultura górali, wspaniałe hafty, pasy srebrne, ciężkie sprzęty, jak gdyby pamiętające sprzęt piastowski, typ chaty w Istebnej, Brennej, Wiśle i Jabłonkowie, — drewniane świątynie śląskie, przepyszne okazy polskiej ciesiołki, — wreszcie wartki, wspaniały nurt współczesnego życia, kolonje domów robotniczych, budowa dróg, mostów, montowanie nowych linij kolejowych, rozbudowa uzdrowisk śląskich, wznoszenie sanatorjów, zakładanie szkół, wciąż nowych szkół, — walka o duszę polskiego dziecka, polonizacja przemysłu, organizacja nowego młodego polskiego życia, ato bogata i bardzo różnorodna kanwa, na której można tkać i wiązać wiątek dramatu lub powieści — i stworzyć prawdziwą pieśń o ziemi naszej — o Śląsku.

Dr. T. Dobrowolski
Śląski Konserwator Okręgowy
Sekretarz Śląskiego Towarzystwa Literackiego.

Z WYCIECZKI DO ŁODZI.

W połowie września odbył 5 kurs seminarjum męsk. w Mysłowicach wycieczkę do Łodzi. Ze względu na to, iż ze Śląska rzadko udają się wycieczki do tego polskiego Manchesteru, przeto dla zainteresowania Kolegów (żanki) podam kilka szczegółów z tej wycieczki, w której brałem również udział.

Wycieczka nasza doznała w Łodzi nadzwyczaj serdecznego przyjęcia. Towarzyszył nam stale przy zwiedzaniu miasta znawca i miłośnik Łodzi, kustosz muzeum miejskiego prof. Piaskowski. Dyr. seminarjum miejskiego p. Duda przyjął w swym gmachu kursistów na nocleg. Wycieczka zwiedziła jedną z największych tkalń w Łodzi, szereg instytucyj miejskich, jak muzeum, bibljotekę publiczną naukową, wzorowo urządzoną, posiadającą 40 tys. dzieł naukowych (bez działu powieściowego), pracownię psychologiczną, teatr i miejskie kino oświatowe, a także jedną ze szkół i wystawę obrazów W. Kossaka. Zarówno muzeum jak bibljoteka są instytucjami młodemi, powstałemi już za czasów polskich. W planie dyr. muzeum prof. Piaskowskiego jest stworzenie z muzeum żywej placówki naukowej, gdzieby zarówno młodzież jak starsi mogli naocznie czerpać wiedzę. W najbliższym czasie ma prof. Piaskowski realizować dalszy swój plan, a mianowicie ma powstać w muzeum osobny dział „muzeum szkolne", którego zadaniem ma być nietylko przedstawienie rozwoju urządzeń i pomocy szkolnych, ale zarazem utworzenie dla nauczycielstwa warsztatu nauki i wzorów dla rozwoju szkolnictwa doby dzisiejszej. Zarówno nauczyciel poszczególnych przedmiotów jak i organizator ma tam czerpać wzory dla podniesienia szkoły, jej metod, urządzeń, pomocy naukowych, podręczników i t. p.

Miejska pracownia psychologiczna także podjęła pracę na szeroką skalę. Tu bada się stan umysłowy dzieci głuchoniemych i upośledzonych umysłowo, wydaje się opinję o dzieciach w kl. I., pod względem rozwoju umysłowego podejrzanych, sprawdza się uzdolnienie uczniów, przechodzących po czwartej klasie szkoły powszechnej do gimnazjum, stąd wreszcie wychodzą do szkół kwestjonarjusze dotyczące uczniów klasy 7-ej, którym udziela się następnie porady w wyborze zawodu. W niedługim czasie pracownia psychologiczna ma rozszerzyć dział psychotechniki dla potrzeb przemysłu i różnych zawodów.

Przy sposobności udało nam się zwiedzić w Zgierzu jedną ze szkół powszechnych i seminarjum żeńskie z internatem. Zarówno seminarjum jak internat przedstawiają typ wzorowy, opracowany przez M. W. R. i O. P. Młodzież posiada tu warunki jakby wymarzone. Wprost idealna czystość sal i pracowni, obfitość ubikacyj, mnóstwo wszędzie kwiecia na tle ścian śnieżnej białości, estetyczne urządzenie, pogodna atmosfera, kwietnik przed gmachem szkolnym a przedewszystkiem przed internatem, który stanowi osobny budynek, oto kilka szczegółów z posmaku naszego w seminarjum w Zgierzu. Nadmienić warto, iż zarówno w seminarjum i w internacie, jak i w szkołach powszechnych nowo zbudowanych znajduje się szatnia przy wejściu, gdzie uczennice i uczniowie

zostawiają odzienie zewnętrzne i buty, a wdziewają sandały. Tylko w tych warunkach możliwa jest do utrzymania owa wspomniana czystość.

Byłoby wiele o czem pisać, jednak brak miejsca nie pozwala podzielić się szczegółowemi informacjami. Na wiosnę jest projektowana wycieczka do Łodzi nauczycieli - Górnoślązaków z byłego zaboru pruskiego. Spodziewać się należy, iż W. O. P. i p. Wojewoda dopomogą do zrealizowania tej wycieczki, która niewątpliwie pozostawi dodatnie bogate i żywe wspomnienia. W wycieczce tej może wziąść udział do 100 nauczycieli. S-ka

ORGANIZACJA INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO W KATOWICACH.

Dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Instytutu Pedagogicznego w Katowicach, na którym dyrektor tego instytutu prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Mysłakowski przedstawił organizację Instytutu i program pracy na najbliższe 2 lata. Instytut będzie 2-letni, zaś rok ma składać się z 3 trimestrów. Pierwszy rok obejmie wykłady z zakresu pedagogiki teoretycznej, drugi z techniki pedagogicznej. Wykłady odbywać się będą w piątek i sobotę po 4 godziny dziennie. Zwyczajnym słuchaczem może zostać nauczyciel kwalifikowany szkoły powszechnej lub średniej wzgl. posiadający absolutorjum z uniwersytetu. Wpis wynosi 5 zł., opłata roczna 120 zł. Po skończeniu Instytutu zwyczajny słuchacz po złożeniu egzaminu otrzyma świadectwo, które będzie wskaźnikiem dla władz, jednak bez uprawnień. Nauczyciele, którzy nie posiadają jeszcze kwalifikacyj, mogą być słuchaczami nadzwyczajnymi. Niesłuchacze będą mogli korzystać z poszczególnych wykładów za opłatą 1 zł. za godzinę.

Oprócz normalnego studjum Instytut urządzi corocznie cykl wykładów o charakterze regjonalnym oraz z zakresu wychowania dla szerszej publiczności. W większych ośrodkach będą organizowane cykle wykładów dla nauczycielstwa. Przy instytucie będzie zorganizowana szkoła eksperymentalna powszechna i średnia oraz muzeum twórczości dziecka. Instytut będzie też posiadał własną bibljotekę i pracownię psychologiczną, oraz będzie wydawał kwartalnik pedagogiczny i prace z dziedziny teorji i praktyki pedagogicznej. Inauguracja Instytutu odbędzie się 28 października b. m. Normalnie rok trwa od 1 października do końca czerwca.

Dla zapisywania się na słuchaczy zwyczajnych i nadzwyczajnych będą rozesłane w najbliższym czasie odpowiednie druki.

ZJAZD TOWARZYSTWA MŁODYCH POLEK.

W niedzielę, dnia 7. b. m. odbył się w Katowicach I. Zjazd Delegatek Towarzystwa Młodych Polek. Jest to organizacja młoda, bo dopiero w drugim roku istnienia, skupiająca dziewczęta po ukończeniu przez nie obowiązku szkolnego, a więc od lat 14—15 aż do zamążpójścia. T-wo liczy 2 tys. członkiń w 23 kołach. Pozostaje ono pod opieką Zarządu T-wa Polek, który organizuje dla Młodych Polek kursy robót kobiecych, a nawet stworzył w Nowych Hajdukach szwalnię. Wystawa robót kobiecych dziewcząt, jaką zorganizował Zarząd Towarzystwa na dzień zjazdu zrobiła na zwiedzających ją jak najlepsze wrażenie. Szkoda tylko, że z braku sali trwała tylko jeden dzień, co ograniczyło jej cel do momentu wychowawczego, zaufania we własne siły i pobudzenia do dalszych prac około rozwoju organizacji. Wystawa wskazała jednak, że pole pracy, na które wkroczyło T-wo jest ważne i ze strony gospodarczej. Pracownie i kursy, to teren na którym może doskonale rozwinąć się artystyczny przemysł domowy kobiecy, zdolen zastąpić podobną produkcję zagraniczną i środek podniesienia estetyki mieszkań. Trzeba tylko właściwego zbliżenia przedmiotów produkcji i zbytu do nabywcy, do konsumenta.

Pod koniec Zjazdu wybrano Zarząd T. M. P. z kol. Tomczakówną na czele. Przewodnictwo sekcji oświatowej objęła kol. Mieszkowska, sekcji gospodarczej p. Burghardowa. a sekcję P. W. i W. F. kol. Łukaszkiewiczówna.

T-wo Młodych Polek rozwija się na podstawie ideologji państwowej, obywatelskiej, i w tem jego szczególniejsze znaczenie na Śląsku. Nauczycielstwo, zwłaszcza związkowe, winno poprzeć rozwój T-wa Młodych Polek przez zakładanie jego kół w tych miejscowościach, gdzie ich dotąd niema. Trzeba tu zaznaczyć, że analogiczna organizacja dla młodzieży męskiej dotąd na Śląsku nie istnieje. Oddziały młodzieży P. W. i W. F. nie mogą zastąpić organizacji samorządowej, jaką jest n. p. Związek Młodzieży wiejskiej na terenie województw centralnych i wschodnich. „Wyścig pracy" wymaga od młodzieży samokształcenia, rozwoju inicjatywy i twórczego czynu w oparciu o ideały państwowe.

Związek Młodzieży Polskiej, jakkolwiek najwięcej rozpowszechniony, został stworzony dla innych celów i nie zastąpi organizacji wychowawczej młodzieży w duchu potrzeb państwa.

Z KOMISJI.

DO

CZŁONKÓW, ZARZĄDÓW OGNISK I ODDZIAŁÓW POWIATOWYCH Z. P. N. S. P. W WOJ. ŚLĄSKIEM.

Z początkiem roku szkolnego rozpoczyna się powakacyjny okres pracy związkowej w Ogniskach i na terenie pozaszkolnym.

Musimy dołożyć wszelkich starań, by życiu organizacyjnemu w roku bieżącym nadać żywsze tętno, sekcjom istniejącym przy Ogniskach nakreślić pro-

gram pracy i konsekwentnie dążyć do jego realizacji. Prosimy Kolegów Sekretarzy o przesyłanie odpisu protokółu po każdorazowem odbyciu zebrania, gdyż pragniemy mieć dokładny obraz pracy Ognisk. Nadto do 20 października prosimy o przysłanie wykazu członków Ogniska w dwóch egzemplarzach z dokładnemi adresami, gdyż są nam potrzebne dla ewidencji oraz wysyłki Ogniskowca. Podajemy do wiadomości następujący rozkład godzin urzędowych w Komisji —

Poniedziałek — Sekcja prawnicza (kol. Cieślar Michał).
Wtorek —
Środa — Prezydjum Komisji (prezez, skarbnik, sekretarz).
Sekcja organizacyjno - lustratorska (kol. Hejnar J.).
Redakcja Ogniskowca (kol. Syska J.).
Administracja Ogniskowca codziennie (kol. Święch Adam).
Czwartek — Sekcja oświaty pozaszkolnej (kol. Rzeszowski).
Sekcja kobiet (kol. Dietrichówna M.).
Piątek — Sekcja szkolna (kol. Zajchowski Z.).
Sobota — Sekcja robót ręcznych (kol. Gonet— urzęduje w Mysłowicach w Seminarjum naucz. męsk. Nr. tel. 10—19.

Sekcje urzędują w godzinach od 16 do 18, a biuro Komisji jest czynne od 15.30 do 18.30 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

w z. Sekretarz: Adam Święch.
w z. Prezes: Zajchowski Z.

ZEBRANIE SEKCJI KOBIET.

Dnia 14 października 1928 r. o godzinie 10-ej rano zostało zwołane do szkoły przy ulicy Jagiellońskiej w Katowicach

WALNE ZEBRANIE SEKCJI KOBIET

z następującym programem:

1. Zagajenie i przeczytanie protokółu.
2. Sprawozdanie za ostatni rok.
3. Program pracy na rok przyszły.
4. Wybór zarządu.
5. Wnioski i wolne głosy.

sekretarka Jaroszówna Z.
przewodnicząca Dietrichówna Marja.

DELEGACJA KOMISJI ŚL. W W. O. P.

Dnia 29 września z ramienia Komisji Śląskiej udali się do p. Naczelnika W. O. P. dr. Ręgorowicza koledzy: Żebrok, Zajchowski i Syska z przedłożeniem W. O. P. wniosków zjazdowych. Część wniosków została już efektywnie z p. Naczelnikiem omówiona. Obecnie Komisja Śląska zajmuje się żywo kwestjami materjalnemi nauczycielstwa, jak dodatkiem 40 proc. dla emerytów, sprawą podatku komunalnego, dodatku mieszkaniowego, odprawą dla zwolnionych mężatek i podwyżką płac.

CZASOPISMA.

WYCHOWANIE NOWOCZESNE. Organ Towarzystwa Zwolenników Nowoczesnego Wychowania. Kwiecień-wrzesień Nr. 7—10, cena 2 zł. Zeszyt zawiera streszczenie 23 referentów organizatorów wycieczki, które miały być podstawą konferencyj pedagogicznych brytyjsko-polskich w dniach 1. VIII. — 12. VIII. 1928. Referaty: 1) Powstanie i rozwój systemu daltońskiego. 2) Wyrobienie obywatelskie, jako wynik planu daltońskiego. 3) Nowe prądy w wychowaniu. 4) Praca w szkole daltońskiej. 5) Narodowość internacjonalizmu. 6) Rola gier i zabaw w wychowaniu. 7) Swoboda w szkole. 8) Czar swobody. 9) Praca indywidualna z dziećmi w wieku poniżej 8 lat. 10) Metoda prof. Ciżeka w wychowaniu artystycznem. 11) Wychowanie przedszkolne dziecka. 12) Współczesne prądy w wychowaniu dzieci w wieku poniżej 12 lat — metoda subdaltońska w wychowaniu dzieci młodszych. 13) Plan daltoński w szkole powszechnej. 14) i 15) Geografja prowadzona według systemu daltońskiego. 16) Organizacja szkoły według zmodyfikowanego planu daltońskiego. 17) Nauczanie angielskiego na zasadach systemu daltońskiego w wyższych klasach szkoły średniej dla dziewcząt. 18) Nauczanie języka francuskiego systemem daltońskim. 19) Próba systemu daltońskiego. 20) Nauczanie historji według planu daltońskiego. 21) Szkoła bez sali szkolnej. 22) Nauka muzyki w angielskich seminarjach naucz. 23) Organizacja pracy z dziećmi upośledzonemi. — Zasady i cele Ligi Międzynar. Zwolenników Nowoczesnego Wychowania.

„Wychowanie Nowoczesne“ zaczęło wychodzić w roku zeszłym. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowogrodzka 21 m. 3-14. Prenumerata roczna 6 zł. Numer pojedyńczy 75 gr.

PRACOWNIK PAŃSTWOWY. Warszawa. Sierpień 1923. Nr. 1 wydawany staraniem Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mazowiecka 11, 3 p. front. Prenumerata kwartalna: 1.50 zł. na rachunek „Pracownika Państwowego“ w P.K.O. Nr. 11.010. Treść: Zagadnienia ruchu zawodowego w chwili obecnej. — O płace pracowników państwowych. — W kwestji urlopów wypoczynkowych. Postulaty ruchu zawodowego prac. państwowych (Uchwały Dorocznego Zebrania C.K.P. z dn. 7 czerwca r. b.). — Bagno mieszkaniowe. — Z działalności C.K.P. Doroczne Plenarne Zebranie organizacyjne C.K.P. — Kronika. — Dookoła sprawy prac. państwowych. — Z zrzeszeń centralnych pokrewnych. — O współdziałanie zw prac. samorządowych z państwowemi. — Z międzynarodowego ruchu zawodowego. — Przegląd prasy związkowej. —

WIEDZA I ŻYCIE. Nr. 8-9 Sierpień-wrzesień 1928. Treść: Prof. T. Zieliński: Filhelleńskie poematy Byrona. — M. Grünberg: Jak fabrykujemy drogocenne kamienie? — Dr. A. Hertz: Tajemnica Glozel'u. — Dr. Amelja Herh: Wiadomości matematyczne Egipcjan i Babilończyków. — Senator St. Posner: Duch nowoczesnego wychowania i oświaty młodzieży. — I. W. Kosmowska: Praca nad postępem kulturalnym w Czechosłowacji. — W. Błażejewicz: Od Linneusza do Darwina. — W. Husarski: Albrecht Dürer. — W. Portugałów: Lew Tołstoj. — C. Łagiewski: O klasach społecznych. — Państwowy Bank Rolny. — Adres Redakcji i Admin.: Warszawa, Chmielna 33 m. 5.

Redaguje komitet z J. Syską na czele. Wydawca w imieniu Komisji Śląskiej Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. i redaktor odp. Michał Starmach, Mysłowice, Nowokościelna 4.
Tłoczono w drukarni „Sztuka“, Mysłowice, Powstańców 7 Tel. 71